

USA deportuje migrantów na pewną śmierć

14 października 2015

Nawet 83 osoby, deportowane wcześniej ze Stanów Zjednoczonych, zostały zamordowane w ciągu ostatniego roku w Salwadorze, Gwatemali i Hondurasie. To osoby, które chciały uciec do USA przed prześladowaniem ze strony lokalnych gangów narkotykowych.

Liczba osób, przekraczających nielegalnie granicę Meksyku i Stanów Zjednoczonych, gwałtownie spadła w tym roku, jednak ze względu na rosnącą liczbę zbrojnych patroli po stronie amerykańskiej, wprowadzonych w zeszłym roku, po tym jak przez granicę zaczęły przechodzić setki dzieci, pozbawionych opieki. Stany wymogły też więcej patroli w samym Meksyku – znacznie trudniej wkroczyć w tej chwili na teren kraju. Wszystko to z obawy przed falą uchodźców z krajów Ameryki Środkowej, w której odsetek morderstw na liczbę mieszkańców jest obecnie najwyższy na świecie, i którymi w dużej mierze rządzą gangi narkotykowe. Zwiększona ochrona prowadzi przede wszystkim do tego, że migranci wybierają trudniejsze, dłuższe i bardziej niebezpieczne drogi – migranci są znacznie bardziej narażeni na przemoc i gwałty, wzrosła liczba przypadków śmiertelnych. Osoby, schwytane już w USA, które nie mają potrzebnych w tym kraju dokumentów, są natychmiastowo deportowane do krajów pochodzenia. Eksperci ds. praw człowieka twierdzą, że Stany Zjednoczone, odmawiając azylu osobom, którym grozi niebezpieczeństwo, łamią przepisy prawa międzynarodowego.

José Marvin Martínez uciekł z San Manuel w Hondurasie w wieku 16 lat, po tym, jak gangi narkotykowe zastrzeliły jego brata i groziły mu śmiercią. Pracował jako pomocnik murarza w Houston, w 2013 roku został poddany kontroli i wyszło na jaw, że przebywa w Stanach Zjednoczonych nielegalnie. W sierpniu 2014 roku został deportowany do Hondurasu, a w grudniu zeszłego

roku został zastrzelony pod swoim domem. 26-letni Ángel Díaz wyjechał z Hondurasu po tym, jak jego brat został ciężko pobity przez gang – ojciec obydwu mężczyzn wydał całe oszczędności, żeby drugi syn wyjechał do Stanów. W kwietniu tego roku został deportowany z powrotem, zamordowano go po kilku dniach. Elizabeth Kennedy, socjolożka z uniwersytetu w San Diego, sporządziła raport podobnych przypadków na podstawie doniesień prasy lokalnej i doliczyła się 45 morderstw deportantów w Salvadorze, trzech w Gwatemali i 35 w Hondurasie. – Te liczby mówią jasno, że USA wysyła ludzi na pewną śmierć z pogwałceniem krajowego i międzynarodowego prawa – mówi Kennedy. – Większość ofiar tych morderstw to osoby, które mieszkały w najbardziej niebezpiecznych miastach najbardziej niebezpiecznych państw na świecie. Można się było domyślić, przed czym uciekli – podsumowuje gorzko.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu